

POSTANOWIENIE

Dnia 18 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Tomczyk

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 18 grudnia 2018 r.
sprawy **W. S.**,
wnioskodawcy o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe
aresztowanie,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy,
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt II AKa [...],
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w P.
z dnia 2 października 2017 r., sygn. akt III Ko [...],

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami
postępowania kasacyjnego obciąża wnioskodawcę.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 2 października 2017 r. w sprawie o sygn. akt III Ko [...], na podstawie art. 552 § 1 i 4 k.p.k., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. S. kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od dnia 6 czerwca 2002 r. do dnia 30 września 2002 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty, oddalając wniosek w pozostałym zakresie (pkt 1 i 2 sentencji wyroku), nadto na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa - pkt 3 sentencji wyroku (k. 99).

Rozstrzygnięcie to zostało zaskarżone w części oddalającej wniosek ponad kwotę 40.000 zł przez pełnomocnika wnioskodawcy, który zarzucił:

1. naruszenie normy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez to, że Sąd nie uzasadnił w sposób należyty swego stanowiska w zakresie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia, a czyniąc to hasłowo sporządził dokument nieodpowiadający ww. normie,

2. nieuwzględnienie całości okoliczności dotyczących istoty tymczasowego aresztowania zastosowanego w odniesieniu do W. S. - które to okoliczności objąć należy określeniem „śledztwa nierzetelnego”, a polegającego w szczególności m.in. na tym, że nie zdołano w okresie przedawnienia, a więc okresie o olbrzymim wymiarze, zgromadzić wystarczającego materiału dowodowego dla wykazania winy wnioskodawcy,

3. obrazę art. 7 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania wynikających ze wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego,

4. obrazę zasad demokratycznego państwa prawa przez zasądzenie zadośćuczynienia dla wnioskodawcy w kwocie rażąco niskiej, odbiegającej od wysokości zasądzanych kwot w podobnych sytuacjach.

Stawiając powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty dochodzonej wnioskiem w zakresie zadośćuczynienia, tj. kwoty 250.000 w miejsce kwoty 40.000,00 zł, z ustawowymi odsetkami, ewentualnie o uchylenie ww. wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji (k. 111-112).

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 r. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. 1. w ten sposób, iż podwyższył sumę zasądzoną tytułem zadośćuczynienia do kwoty 60000 zł.

Kasację od tego orzeczenia, w części utrzymującej wyrok Sądu Okręgowego w P. w zakresie oddalenia powództwa ponad kwotę 60.000 zł, tj. co do kwoty 190.000 zł, wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając:

1. niewskazanie przez Sąd Apelacyjny w [...] jakie przesłanki usprawiedliwiają przyjęcie, że kwota 60.000 zł lokuje się w rozsądnych granicach wyznaczonych warunkami ekonomicznymi panującymi w kraju i dlatego te właśnie warunki ekonomiczne oraz rozsądne granice nie pozwalają na zasądzenie na rzecz

wnioskodawcy żądanej przez niego kwoty, pozwalały natomiast na zasądzenie kwot wskazanych w uzasadnieniu apelacji na k.2, tj. obrazę art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., co miało bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, albowiem nie wymusiło na sądzie odwoławczym prawidłowej i należytej analizy podniesionych w apelacji zarzutów i ich uzasadnienia;

2. obrazę prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zakresie odpowiedności przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia przez rażące jego zaniżenie, mimo że z prawidłowo poczynionych ustaleń wynika, iż żądanie wnioskodawcy jest uzasadnione w pełnym zakresie jego wysokości.

W konkluzji autor kasacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez podwyższenie sumy zasądzonej od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. S., tytułem zadośćuczynienia, do kwoty 250.000,00 zł (dwustu pięćdziesięciu tysięcy złotych 00/100) w miejsce 60.000,00zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części utrzymującej wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 2 października 2017 r., III Ko [...] i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Sposób sformułowania w niej zarzutów, a także zawarta w jej uzasadnieniu argumentacja, motywują konieczność przypomnienia charakteru i funkcji tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, a także przywołanie - przewidzianego przez Kodeks postępowania karnego - jej przedmiotu i dopuszczalnych podstaw. Rozpoznawana kasacja bowiem tych ustawowych unormowań i wynikających z nich wymogów w żadnym stopniu nie spełnia.

Bezsprzecznie kasacja stronom przysługuje tylko od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie w sprawie (art. 519 k.p.k.). W konsekwencji - tylko tego orzeczenia powinny dotyczyć formułowane w kasacji zarzuty. Jest wprawdzie możliwe, by w kasacji wytykać uchybienia, którymi jest dotknięty wyrok sądu pierwszej instancji, ale takie zarzuty będą skuteczne tylko wówczas, gdy skarżący wykaże poprzez przywołanie stosownych przepisów i odnoszących się do tego wprost argumentów, iż te rażące uchybienia przeniknęły

do rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. W sytuacji, gdy tego w ogóle nie czyni, bądź robi to tylko w sposób pozorny, takie zarzuty kasacji powinny być ocenione jako skierowane do orzeczenia sądu pierwszej instancji, a przez to i bezzasadne. Ponadto, charakter kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia przysługującego wszakże od prawomocnych (i przez to wykonalnych) wyroków, powoduje, że nie można jej funkcji stawiać na równi ze zwykłą kontrolą instancyjną. Nie stanowi ona przecież trzeciej instancji, a jej celem jest wyłącznie eliminowanie z obrotu prawnego takich orzeczeń, które ze względu na te występujące w nich rażące wady, nie mogą funkcjonować. Dlatego też – w myśl art. 523 § 1 k.p.k. - podstawą kasacji, poza uchybieniami wynikającymi z treści art. 439 k.p.k., mogą być wyłącznie, równe im rangą, rażące naruszenia prawa, lecz nie każde, tylko takie, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Takie zawężenie przez ustawodawcę podstaw kasacji skutkuje niemożnością formułowania w niej zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. I to zarówno wprost, jak i poprzez błędnie nazwany zarzut obrazy prawa materialnego, czy procesowego. Jednocześnie, stosownie do treści art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznający kasację, jeżeli nie wystąpią przesłanki określone w art. 435, art. 439 lub art. 455 k.p.k., jest uprawniony do orzekania tylko w zakresie tej części orzeczenia, która została zaskarżona nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, jak też może analizować jedynie trafność tych zarzutów, które zostały zaprezentowane w treści kasacji.

W świetle przywołanych regulacji, zarzuty sformułowane przez pełnomocnika wnioskodawcy nie przestrzegają uwarunkowań ustawowych dotyczących wnoszenia kasacji i to w stopniu, który skutkuje koniecznością uznania tej kasacji za oczywiście bezzasadną.

Lektura treści pierwszego zarzutu tej kasacji i jego uzasadnienia świadczy o zaistnieniu dwóch okoliczności, które już samoistnie dowodzą jej oczywistej bezzasadności. Po pierwsze tego, iż autor skargi skorzystał z niej, jak ze środka prowadzącego do skłonienia Sądu Najwyższego do przeprowadzenia kolejnej, zwykłej kontroli instancyjnej. Po drugie tego, iż podjął w ten sposób próbę podważenia poczynionych przez Sąd Okręgowy, i w części akceptowanych przez Sąd Apelacyjny, ustaleń faktycznych. Wobec przedstawionych na wstępie zasad,

takie praktyki należy uznać za niedopuszczalne. Wspomniana analiza przedmiotowej kasacji prowadzi bowiem do wniosku, że podniesienie w niej zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., miało na celu jedynie zainicjowanie postępowania kasacyjnego z naruszeniem dyspozycji wspomnianego art. 519 k.p.k. wraz z pominięciem warunków wnoszenia kasacji określonych w art. 523 § 1 k.p.k. Podniesiony bowiem zarzut kasacyjny jest powtórzeniem zarzutu 1. apelacji pełnomocnika wnioskodawcy i sprowadza się do zanegowania przeprowadzonej w sprawie przez Sąd pierwszej instancji prawidłowej oceny zebranych dowodów oraz podważenia dokonanych ustaleń faktycznych, co należało ocenić jako niedopuszczalne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nieustannie podnosi się, że powielenie w kasacji argumentów przedstawionych wcześniej w środku odwoławczym może być skuteczne jedynie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie rozpoznał należycie wszystkich zarzutów i nie odniósł się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia zgodnie z dyspozycją art. 457 § 3 k.p.k. Nie jest przecież funkcją kontroli kasacyjnej, powielające niejako kontrolę odwoławczą, rozważenie zarzutów formułowanych przez skarżącego wobec orzeczenia Sądu pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2010 r., IV KK 89/10, OSNwSK 2010, z. 1, poz. 848). Porównując treść podniesionych w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy zarzutów z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, uznać należy, że spełnia ono wymogi karnoprocesowe. Wbrew bowiem stanowisku autora kasacji, Sąd Odwoławczy szczegółowo ocenił i przeanalizował zarzuty oraz argumenty w tej apelacji podniesione. Sąd ten omówił także powody określenia wysokości zasądzzonego przez Sąd pierwszej instancji na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia i uznał je za zbyt niskie. Odniósł się też w sposób kompletny do kwestii wysokości zasądzzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia, w tym także rozważył zasadność przyczyn oddalenia jego roszczenia w pozostałej części. Podnieść też należy, że Sąd Apelacyjny czynił te rozważania w sposób niezwykle szczegółowy, wskazując na przyczyny wydania rozstrzygnięcia w zakresie poszczególnych, zgłaszanych przez wnioskodawcę żądań. W tej sytuacji nie można przypisać Sądowi Apelacyjnemu, zmieniającemu wyrok Sądu *a quo* na korzyść wnioskodawcy, by sporządził uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób

naruszający rygory wskazane w Kodeksie postępowania karnego, skoro, zgodnie z nimi, podał czym kierował się wydając wyrok reformatoryjny i dlaczego oraz które zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne. W żadnym wypadku nie można zatem przyjąć, że rażąco naruszył przepisy w omawianej kwestii, a przecież dopiero wówczas mogłoby to stanowić skuteczny zarzut kasacyjny.

Za nietrafny należało także uznać zarzut dotyczący obrazy prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. Skarżący, kwestionując w nim wysokość przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia, czyni to w sposób całkowicie dowolny i oderwany od realiów dowodowych sprawy i obowiązujących regulacji. Zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie wyrażany jest pogląd, iż dla wykładni pojęcia „zadośćuczynienia”, o jakim mowa w art. 552 k.p.k., miarodajne są przepisy prawa cywilnego materialnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 k.c. Z tego unormowania wynika wszakże, że zadośćuczynienie powinno być „odpowiednie”, tj. naprawiające w miarę możliwości krzywdę wyrządzoną niesłusznie aresztowanemu. Ustalenie jednak, jaka kwota *in concreto* jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Z tego też powodu, w postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być trafny wyłącznie wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty obraża reguły ustalenia kwoty tego świadczenia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z: 15 września 1999 r. III CKN 339/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 58). W przedmiotowej sprawie stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelację pełnomocnika wnioskodawcy, wziął pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy wyrządzonej wnioskodawcy wskutek bezzasadnego stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania, tj. okres izolowania od społeczeństwa i warunki w jakich był pozbawiony wolności, jego sytuację osobistą i zawodową, skutki jakie ono wywołało dla jego dobrego imienia, stan jego psychiki i doznane w związku z tym cierpienie. W związku z tym, w świetle analizy akt sprawy (w tym także przedstawionych przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu wyroku kryteriów ustalania wysokości należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia) nie można uznać, iż orzeczenie to narusza (i to w sposób oczywisty i rażąco) zasady wyznaczania wysokości zadośćuczynienia,

skoro wzięte zostały pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności mające wpływ na jego wysokość i właściwie oceniono ich znaczenie. Natomiast wyłącznie subiektywne poczucie krzywdy ze strony wnioskodawcy nie może stanowić skutecznej metody podważenia tych zasad.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.